

BIULETYN

Nr 92 (841) • 5 października 2011 • © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny), Joanna Troszczyńska (sekretarz redakcji),
Jarosław Ćwiek-Karpowicz, Beata Górka-Winter, Artur Gradziuk,
Leszek Jesień, Beata Wojna

Wybory parlamentarne na Łotwie – problemy z powołaniem rządu koalicyjnego

Kinga Dudzińska

W wyborach parlamentarnych na Łotwie z 17 września br. po raz pierwszy zwyciężyła partia otwarcie reprezentująca interesy mniejszości rosyjskojęzycznej. Wygrana Centrum Zgody wiąże się z postulowanym wzrostem świadczeń socjalnych oraz umiarkowanym podejściem do kwestii narodowościowych. Udział tego ugrupowania w koalicji rządzącej, choć nie jest jeszcze przesądzony, spowodowałby najpewniej zmianę dotychczasowej restrykcyjnej polityki finansowej Łotwy oraz przyczyniłby się do intensyfikacji relacji z Rosją.

Przedterminowe wybory parlamentarne. Przyspieszone wybory do łotewskiego sejmiku odbyły się po zgłoszeniu w maju br. przez ówczesnego prezydenta Valdisa Zatlersa wniosku o rozwiązanie parlamentu, popartego przez większość społeczeństwa (94%) w czasie lipcowego referendum. Decyzja prezydenta, podjęta zaledwie kilka miesięcy po poprzednich wyborach parlamentarnych, była wyrazem sprzeciwu wobec panującej korupcji, a jej bezpośrednią przyczyną było odrzucenie przez łotewski parlament wniosku biura antykorupcyjnego o przeszukanie nieruchomości jednego z posłów. W rezultacie Valdis Zatlers stracił szansę na reelekcję, a posłowie, wybierając w czerwcowym głosowaniu nowego prezydenta, poparli kandydaturę Andrisa Bērziņa ze Związku Zielonych i Chłopów.

W tegorocznych wyborach parlamentarnych zwyciężyło Centrum Zgody, które uzyskało 31 mandatów (o 2 więcej niż rok temu). Jest to jedna z dwóch głównych partii reprezentujących interesy mniejszości rosyjskojęzycznej, choć w porównaniu do ugrupowania O Prawa Człowieka w Zjednoczonej Łotwie, pozostającego poza parlamentem, nie jest ona aż tak bardzo radykalna w postulatach. Warto zauważyć, że mniejszość rosyjskojęzyczna, choć stanowi na Łotwie ponad 35% ludności i ma coraz silniejszą reprezentację polityczną, wciąż bezskutecznie domaga się uznania języka rosyjskiego za drugi język urzędowy. Wiele kontrowersji wzbudza również proces przyznawania obywatelstwa łotewskiego, które ma zaledwie połowa Rosjan mieszkających na Łotwie. Z prorosyjskim Centrum Zgody może współpracować nowa, utworzona przez byłego prezydenta, Partia Reform Zatlersa, która z 22 mandatami zajęła w ostatnich wyborach drugie miejsce. Jej sukces wiąże się z odebraniem części głosów potencjalnemu koalicjantowi, centroprawicowej Jedności, która zdobyła tylko 20 mandatów (wobec 33 w 2010 r.). Pozycję w parlamencie wzmocnił natomiast radykalny Sojusz Narodowy, zwiększając liczbę mandatów z 8 do 14, dotkliwą porażkę zaś poniosły Związek Zielonych i Chłopów (zachowując 13 wobec 22 wcześniejszych miejsc w sejmie) oraz nowe ugrupowanie Ainārsa Šlesersa – Partia Reform LPP/LC, która nie przekroczyła progu wyborczego. Dwie ostatnie partie są powszechnie kojarzone z największymi przedsiębiorcami łotewskimi, tzw. oligarchami, podejrzewanymi o malwersacje finansowe i korupcję.

Kryzys gospodarczy a zmiany społeczno-polityczne. Zwycięstwo prorosyjskiej partii Centrum Zgody, którą według nieoficjalnych szacunków poparło aż 15% głosujących Łotyszy, tylko częściowo może wynikać ze zmian preferencji wyborczych związanych ze stosunkiem do kwestii narodowościowych. W praktyce oznaczałoby to trwałe naruszenie dotychczas obowiązującego

podziału, zgodnie z którym siły prawicowe powszechnie utożsamiane są z partiami narodowymi, prezentującymi program liberalny bądź konserwatywny, lewica zaś to partie socjaldemokratyczne, które odwołują się przede wszystkim do mniejszości rosyjskojęzycznej. Choć Łotwa powoli wychodzi z załamania ekonomicznego, o czym świadczy stopniowy wzrost PKB o 3% w 2010 r., to ze względu na wciąż trudną sytuację finansową państwa, związaną z dużym bezrobociem (16%) i rosnącą inflacją (4,5%), tegoroczne wybory niewątpliwie odbyły się w cieniu kryzysu gospodarczego. Słaby wynik rządzącej partii Jedność wyraźnie dowodzi, że większość społeczeństwa była zmęczona restrykcyjną polityką rządu, który w 2009 r. drastycznie ograniczył wydatki budżetowe w celu uzyskania pakietu pomocowego od Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Komisji Europejskiej. Sukces wyborczy Centrum Zgody zasadał się z kolei na hasłach socjalnych, obiecujących indeksację rent i emerytur, oraz na rezygnacji z eskalacji problemów na tle narodowościowym. Trudna sytuacja gospodarcza kraju nie sprawiła jednak, że kwestie narodowościowe przestały dzielić mieszkańców Łotwy, o czym świadczy wzrost poparcia dla Sojuszu Narodowego – partii odwołującej się do haseł nacjonalistycznych.

Nowa koalicja rządząca. Przypuszczając, że w skład koalicji rządzącej wejdą zarówno Partia Reform, jak i Jedność możliwe są następujące scenariusze: pierwszy zakłada koalicję tych ugrupowań z radykalnym Sojuszem Narodowym, drugi zaś dopuszcza udział prorosyjskiego Centrum Zgody jako trzeciego koalicjanta. Koalicja Partii Reform, Jedności i Sojuszu Narodowego gwarantowałaby ciągłość dotychczasowej polityki gospodarczej kraju. Partia Jedność dążyłaby zapewne do wprowadzenia waluty euro w 2014 r., co wymagałoby ścisłej dyscypliny finansowej i utrzymania deficytu budżetowego na poziomie nie większym niż 2,5% PKB. Pewne kontrowersje mogłaby wzbudzać strategia wobec mniejszości narodowych, gdyż Sojusz Narodowy popiera np. zaostrzenie polityki oświatowej.

Natomiast drugi scenariusz, czyli powstanie koalicji z udziałem Centrum Zgody, mógłby wyrzucić istotny wpływ na politykę wewnętrzną Łotwy, zwłaszcza jeśli Centrum dążyłoby do eskalacji problemów na tle narodowościowym. Niemniej z powodu braku doświadczenia rządowego zarówno Centrum Zgody, jak i Partii Reform to Jedność starałaby się zachować strategiczne ministerstwa, w tym finansów i gospodarki. Wówczas pod wpływem Centrum polityka fiskalna mogłaby ulec ograniczonym zmianom zgodnie z zobowiązaniami wobec MFW i KE. Pod znakiem zapytania stanęłoby szybkie wprowadzenie euro, ponieważ Centrum jeszcze w trakcie kampanii opowiedziało się za przeprowadzeniem w tej sprawie referendum. Ponadto partia ta zapowiada podwyższenie świadczeń socjalnych i tzw. politykę zorientowaną na społeczeństwo, a w tym celu byłaby skłonna renegecjonować z MFW spłatę długu.

Rozwój sytuacji według poszczególnych scenariuszy miałby wpływ na kształtowanie polityki zagranicznej Łotwy, a w szczególności relacji z Rosją. W pierwszym przypadku polityka nowego rządu z udziałem Sojuszu Narodowego byłaby kontynuacją dotychczasowego proeuropejskiego kursu ukierunkowanego na intensyfikację współpracy regionalnej. Natomiast w drugim przypadku można przypuszczać, że Centrum Zgody, będąc w koalicji, dążyłoby do dalszego pogłębiania stosunków z Rosją, tym bardziej że w ostatnim półroczu znów wzrosła wymiana handlowa między oboma krajami. Ponadto udział w rządzie tej partii, deklarującej chęć objęcia ministerstwa transportu, zwiększyłby zapewne inwestycje w infrastrukturę transportową łączącą Łotwę z Rosją.

Wnioski dla UE. Dla państw UE istotne jest, że w programach Jedności, Partii Reform oraz Sojuszu Narodowego kwestie europejskie stanowią priorytet. Chcąc rozwijać współpracę w regionie Morza Bałtyckiego, taki rząd dążyłby zapewne do realizacji unijnych projektów strategicznych szczególnie ważnych dla bezpieczeństwa energetycznego Łotwy. W przypadku utworzenia koalicji z Centrum Zgody możliwe byłyby istotne zmiany w zarządzaniu finansami kraju, co wywołałoby zaniepokojenie Unii (warto zauważyć, że dotychczas rząd łotewski opowiadała się za restrykcyjną polityką finansową UE). Poluzowanie dyscypliny budżetowej mogłoby także zniechęcić zagranicznych inwestorów i obniżyć ratingi Łotwy. Udział Centrum Zgody w rządzie miałby również znaczenie dla unijnej polityki energetycznej. Rosja, wykorzystując pozycję Centrum w rządzie, dążyłaby zapewne do utrzymania wpływów gospodarczych na Łotwie, szczególnie w sektorze gazowym i elektroenergetycznym, oraz do wprowadzenia korzystnych dla niej zapisów w prawie krajowym związanych z implementacją trzeciego pakietu energetycznego UE (rosyjski Gazprom jest głównym dostawcą gazu, z kolei łotewskie sieci elektroenergetyczne funkcjonują w poradzieckim systemie przesyłowym). Biorąc pod uwagę szybkie tempo realizacji przez rosyjski Rosatom konkurencyjnych projektów elektrowni atomowych w obwodzie kaliningradzkim oraz na Białorusi, udział Łotwy w budowie nowej elektrowni atomowej w Visaginas mógłby okazać się jeszcze bardziej wątpliwy, co zwiększyłoby i tak niemałe ryzyko inwestycyjne tego przedsięwzięcia.